

Stefan Konstańczak

Uniwersytet Zielonogórski

Zbigniew Jordan (1911-1977) – szkic do filozoficznej biografii

Zbigniew Antoni Jordan, to nazwisko, które nawet współczesnym historykom nauki rzadko kojarzy się z filozofią. Tymczasem zbliżająca się 100 rocznica jego urodzin jest okazją, aby przypomnieć tego nieco zapomnianego filozofa, jak najbardziej słusznie zaliczanego do drugiego pokolenia przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jego skomplikowane koleje losu odzwierciedlają dylematy i rozterki inteligencji polskiej w okresie wojennym i powojennym. W pewnym sensie była to postać tragiczna, gdyż skoncentrował swe naukowe zainteresowania na logice, a tymczasem burze dziejowe zmuszały go do zajmowania się sprawami drugorzędnymi z jego punktu widzenia. Co istotne, był to również historyk filozofii polskiej, o czym zapominają dzisiejsi autorzy podręczników z tej dziedziny. Przypomnienie osoby, której działalność naukowa została zdeterminowana uwarunkowaniami zewnętrznymi, a nawet geopolitycznymi, powinno stanowić przyczynek do dalszej dyskusji nad polską filozofią emigracyjną, o której dorobku często milczą krajowe podręczniki. Nie może być bowiem ciągle udziałem historyków filozofii bezradność Tymona Terleckiego, który tuż po śmierci Jordana bezskutecznie starał się opracować jakąś syntezę biograficzną na temat jego osoby, choć osobiście uważał go za postać wyjątkową, a jego losy zaznaczone piętnem wojny, za tragiczne. Terlecki kończył swe uwagi na temat swoich starań niewesołą konstatacją: „Nie udało się znaleźć nikogo, kto by znał cały jego dorobek, orientował się we wszystkich zakresach jego zainteresowań i działań, dobrowolnych i przymusowych, istotnych i marginalnych”¹. Nie oznacza to wszakże, że na zaledwie kilku kartach da się przedstawić historię życia i dokonań naukowych osoby o tak bogatym życiorysie jak Zbigniew Jordan. Prezentowane opracowanie z konieczności ma więc charakter tylko szkicu do filozoficznej biografii.

Zbigniew Antoni Jordan urodził się w 1911 r. Wielkopolsce, w Gołaszynie. Pochodził z rodziny inteligenckiej z ziemiańskimi korzeniami a rodzice zadbali o staranne wychowanie syna. Już jako młodzieniec związał się ze środowiskiem czasopisma „Bunt Młodych”, które w marcu 1937 r. zmieniło nazwę na „Polityka”. Jordan wówczas nie mógł jeszcze wiedzieć, że ten epizod wpłynie znacząco na całe jego życie². Redaktorem naczelnym czasopisma był

¹ T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, „Kultura – Instytut Literacki - Paryż” 1980, nr 11, s. 106.

² Wspomina o tym epizodzie T. Terlecki, tamże, s. 107.

bowiem sam Jerzy Giedroyc, a współpracował z nim Adolf Maria Bocheński oraz Stefan Kisielewski. Dalsze koleje losu zaprowadziły go na Uniwersytet Poznański. Jego praca magisterska zrealizowana na tej uczelni poświęcona była krytycznej analizie zdań psychologicznych w filozofii Tadeusza Kotarbińskiego i została wysoko oceniona, w efekcie czego ukazała się drukiem w 1935 r. w specjalistycznym wydawnictwie psychologicznym³. Była to zarazem próba krytyki reizmu Kotarbińskiego. W trakcie studiów uniwersyteckich zdolny student zainteresował pracującego na tym uniwersytecie przedstawiciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej prof. Zygmunta Zawirskiego, który piastował tam Katedrę Teorii i Metodologii Nauk⁴. W świetle dostępnych materiałów wiadomo, że w 1935 r. Jordan był już formalnie doktorantem Uniwersytetu Poznańskiego, gdyż od tego czasu zaczął aktywnie uczestniczyć w życiu poznańskiego środowiska filozoficznego. W sprawozdaniach z posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Filozoficznego znajdujemy potwierdzenie udziału w nich Zbigniewa Jordana. Po raz pierwszy występuje w nich 27 lutego 1935 r. jako magister i uczestnik dyskusji nad referatem dra Schwarza „Zależność rozwoju psychicznego od płci”⁵. Od tego momentu Jordan jest stałym bywalcem i dyskutantem na kolejnych posiedzeniach PTPN. Młody doktorant nie obawiał się także dyskutować z uznanymi sławami polskiej filozofii jak choćby 3 kwietnia 1935 r. podczas wystąpienia Leona Chwistka w Poznaniu z referatem „O granicach nauki”. Już jako adept nauki musiał być wyjątkowo bezkompromisowym krytykiem, skoro w jego bardzo krytycznej recenzji książki ówczesnego profesora Uniwersytetu Lwowskiego Stefana Baleya o osobowości twórczej Żeromskiego znalazły się takie stwierdzenia, jak zarzut napisania pracy nie na temat, gdyż jak uważał w tytule jest mowa o twórczości, a sama książka jest tylko analizą dzieł pisarza, dlatego: „Treść dzieła nie usprawiedliwia tytułu”⁶. Zarzucał książce także niedostatek podstaw metodologicznych, aby ostatecznie stwierdzić: „rozważania prof. Baleya są zbyt ogólnikowe i idą po najmniejszej linii oporu”⁷. Niewątpliwie młodemu doktorantowi odwagi intelektualnej nie brakowało.

Po obronie doktoratu Jordan udał się na dalsze studia zagraniczne do Bonni na paryską Sorbonę. Przygotowywał wówczas zamierzoną rozprawę habilitacyjną o pojęciu

³ Z. Jordan, *Próba analizy zdań psychologicznych Prof. T. Kotarbińskiego (Przyczynek do badań nad epistemologicznymi podstawami psychologii)*, „Psychometria” Poznań 1935, nr II.

⁴ Z. Hajduk, *Zawirski Zygmunt Michał*, hasło w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 907.

⁵ *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, pod red. Z. Lisowskiego, PTPN, Poznań 1936, s. 3.

⁶ Z. Jordan, *Recenzja książki S. Baleya „Osobowość twórcza Żeromskiego”*, „Kwartalnik Psychologiczny” 1937, t. IX, nr 3, s. 286.

⁷ Tamże, s. 288.

nieskończoności. Z tego okresu pozostała mu doskonała znajomość języka niemieckiego i angielskiego. Z powodu tego wyjazdu nie zdążył wziąć udziału w walkach kampanii wrześniowej, choć do kraju powrócił, gdy tylko nadarzyła się okazja. Wkrótce przedostał się, jak wielu jemu podobnych młodych ludzi przenikniętych wolą czynu, przedarł się poprzez Węgry do Francji, gdzie zaciągnął się do polskiej armii. Niewiele jest informacji o jego wojennych losach, wiadomo dopiero, że jako żołnierz 1 Dywizji Pancерnej gen. Maczka został wraz ze swą jednostką przerzucony z Anglii do Europy i brał udział w walkach pod Chambois. Swoje później spisane wspomnienia z frontu „Rok temu pod Chambois” przesłał do publikacji w organie Polskich Sił Zbrojnych „Polska Walcząca”⁸.

Po zakończeniu działań wojennych został zdemobilizowany, gdyż chciał powrócić do działalności naukowej, którą zapoczątkowała jego praca magisterska. Jednak to cała historia jego publicystycznych i naukowych dokonań warta jest dziś przypomnienia, gdyż stanowi interesujący przyczynek do historii współczesnej filozofii polskiej.

Badania nad Platonem

Pisanie doktoratu u samego kierownika Katedry Teorii i Metodologii Nauk na Uniwersytecie Poznańskim określało w sposób decydujący obszar badawczy możliwy do podjęcia przez Jordana. Niewątpliwie to sam Zawirski zainspirował swego młodego doktoranta do zajęcia się metodą aksjomatyczną w filozofii. Przypomnieć wypada tu, że rozprawa habilitacyjna Zawirskiego obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim nosiła tytuł „Metoda aksjomatyczna a przyrodoznawstwo”. Poznański filozof także później chętnie sięgał do tej problematyki.

Gdy w 1936 r. w Krakowie odbył się III Zjazd Filozoficzny, wiceprezesem tego Zjazdu był właśnie Zawirski. Nic zatem dziwnego, że jednym z uczestników tego Zjazdu był jeszcze jako magister Zbigniew Jordan, który złożył do druku swój referat „Platon odkrywca metody aksjomatycznej”⁹. W referacie tym zauważył m.in., że „Dążenie do układania rezultatów w postaci systemu zaksjomatyzowanego leży w naturalnym rozwoju matematyki”¹⁰. Zatem mówienie o jej „odkrywaniu” jest pewną przenośnią, gdyż po prostu jej obecność stanowiła efekt postępu w dziedzinie matematyki. Metoda aksjomatyczna była w jego przekonaniu rozwijana w okresie pomiędzy Euklidesem a Platonem. Ten ostatni był dla Jordana pierwszym metodologiem matematyki i dlatego jemu właśnie przypada miano

⁸ T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, s. 107.

⁹ W. Tatarkiewicz, *Księga Pamiątkowa III Polskiego Zjazdu Filozoficznego Krakowie 1936*, „Przegląd Filozoficzny” 1936, R. 39, z. IV, s. 320. Potwierdzenie formalnego udziału Jordana w Zjeździe znajdujemy w liście uczestników Zjazdu na stronie 544. Streszczenie pracy Z. Jordana znajduje się na stronach 401-403 tych materiałów.

¹⁰ Z. Jordan, *Platon odkrywca metody aksjomatycznej*, „Przegląd Filozoficzny” 1937, z. 1, s. 57.

„odkrywczy”¹¹. Tym samym Platon rozdziela historię matematyki na przedaksjomatyczną i aksjomatyczną. Rozważania swe Jordan uzasadniał zarówno historycznie jak i odnosił do osiągnięć matematyki, przywołując tezy zarówno Euklidesa jak i Hipokratesa, Eudoksosa, czy Teajeta oraz Heromimosa. Wyrazem tego procesu jest wyartykułowana przez Teajeta teoria „pięciu brył platońskich”. Tym samym dopiero za czasów Platona „matematyka grecka dojrzała do jej postawienia postulatu aksjomatyzacji”¹². Podobnie w swoim wystąpieniu przypisał Platonowi odkrycie metody analitycznej w matematyce. Swoją tezę wsparł dowodem pośrednio odwołującym się do historii filozofii, gdyż główne idee Platońskiej matematyki są zawarte w „Państwie” a stąd można prześledzić ich rozwój w odniesieniu do dialogów, które powstawały wcześniej. Zatem o przypisaniu Platonowi odkrycia metody aksjomatycznej zaświadczać miała także tradycja filozoficzna.

Udział w III Zjeździe Filozoficznym poprzedził bezpośrednio obronę rozprawy doktorskiej „O matematycznych podstawach systemu Platona”¹³. Obrona jej miała miejsce jeszcze w 1936 r. Ukazanie się rozprawy drukiem było dowodem na wysoką jej ocenę przez grono naukowców przyjmujących jej obronę. W zasadzie najważniejsze przesłanie książki zawiera się w jej zakończeniu, gdzie Jordan stwierdził: „W dialogach platońskich dostrzec można dwie różne orientacje, Pierwsza z nich wychodząca z faktu idealności przedmiotów matematycznego poznania, budowała na nim gnozeologię i ontologię. Druga natomiast, w oparciu o matematykę, stawiała sobie za zadanie filozoficzne uzasadnienie przyrodoznawstwa. Obydwie orientacje posiadają jeden element wspólny – wyrosła na matematyce naukę o metodzie. [...] Jednocześnie jednak niezmienność zasad metodologii, mimo zmian też gnozeologicznych i ontologicznych, wskazuje, że platońska nauka o metodzie jest od tych ostatnich niezależna. Stąd wypływa jej rola historyczna i nie ulegająca przedawnieniu aktualność”¹⁴.

Badania Jordana nad Platonem nie trwały jednak długo, gdyż filozof skoncentrował się na przygotowywaniu swej rozprawy habilitacyjnej poświęconej zagadnieniu

¹¹ Tamże, s. 59.

¹² Tamże, s. 62.

¹³ Z. Jordan, *O matematycznych podstawach systemu Platona. Z historii racjonalizmu*, PTPN – Prace Komisji Filozoficznej - t. 6, Poznań 1937.

¹⁴ Cyt. za: Zbigniew Jordan i *Platońska próba matematyzacji greckiego przyrodoznawstwa (1937)*, [w:] *Platon w Polsce. Antologia*, red. naukowa T. Mróz, Wyd. UZ, Zielona Góra 2010, s. 256. Rozdział ten zawiera przedruk trzech ostatnich paragrafów rozprawy doktorskiej Z. Jordana.

nieskończoności w filozofii. Ostatnim namacalnym przejawem jego prac nad filozofią Platona był artykuł o tzw. dialogach sokratycznych zamieszczony w „Przeglądzie Współczesnym”¹⁵.

Nie znaczy to jednak, że później Jordan już nie sięgał do Platona. Za motto swojej najważniejszej pracy powojennej „Philosophy and Ideology” obrał fragment dialogu „Gorgiasz”, którym podkreśla fakt, że jego przemyślenia wynikają z jego najgłębszego przekonania i nikt i nic z zewnątrz nie miało na nie wpływu¹⁶.

Zbigniew Jordan jako historyk filozofii polskiej

Jordan jeszcze będąc w mundurze żołnierza 1DPanc opublikował swój pierwszy tekst na temat historii filozofii polskiej. Analizując treść tego artykułu z 1945 r. nie można nie zauważyć pewnych analogii z poglądami Zygmunta Zawirskiego (1882-1948) - jego nauczyciela i promotora doktoratu.

Zawirski w swoim wystąpieniu dla „Kuriera Poznańskiego” na temat III Zjazdu Filozoficznego w Krakowie nie wspominał jednak o jakiegokolwiek formie uczestnictwa w Zjeździe swego ucznia Zbigniewa Jordana. Wśród uczestników Zjazdu z Poznania wymienia tylko siebie samego. Sądzić zatem można, że to on sam złożył tekst swojego doktoranta do materiałów zjazdowych. Można jednak zauważyć, że ocena Zawirskiego przebiegu tego Zjazdu zaważyła także na późniejszej ocenie Jordana całej filozofii polskiej występującej pod szyldem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Wedle słów Zawirskiego na Zjeździe utworzyły się dwie frakcje filozoficzne, z których przywódcą jednej wskazał Jana Łukasiewicza, a drugiej Romana Ingardena. Pierwszą uznał za silniejszą „zmierającą do rewizji problemów filozoficznych z punktu widzenia tej ścisłości, do jakiej nas przymusza współczesna logika matematyczna”¹⁷. Zyskuje ona w tym artykule nazwę „rewizjonistów filozoficznych”. Druga frakcja została nazwana tradycyjną, i w ocenie Zawirskiego na Zjeździe była słabszą, zapewne także dlatego, że sam nie utożsamiał się z jej stanowiskiem. Dał temu wyraz nazywając swoją opcję filozofią naukową, tak jakby „tradycjoniści” uprawiali filozofię nienaukową. Sądzić jednak należy, że stanowisko Zawirskiego było charakterystyczne dla większości logistyków szkoły Twardowskiego, a filozofia przez nich uprawiana dlatego zwana była naukową, że nie rościła sobie prawa do nienaukowego poznawania świata i jego analogicznego opisywania. Tymczasem Ingarden, wedle słów poznańskiego filozofa, „obstawał z odrębnością metod filozofji, która winna się, zdaniem jego, opierać na

¹⁵ Z. Jordan, *Problematyka tzw. sokratycznych dialogów Platona*, „Przegląd Współczesny” 1937, t. XLI.

¹⁶ Chodzi o następujące słowa Platona: „A przecież zdaje mi się, mężu dzielny, że wolałbym, niechby mi raczej lira była niestrojna i fałszywie brzmiała, niechby tam raczej chór, któremu bym przodował, niechby się ze mną większość ludzi nie zgadzała, a twierdziła przeciwnie niż ja, aniżelibym ja sam, jedną jednostką będąc, miał nosić w sobie rozdźwięk wewnętrzny i sprzeczne myśli wygłaszać” (Gorgiasz, 482 bc, tłum. W. Witwicki).

¹⁷ Z. Zawirski, *Po Krakowskim Zjeździe Filozoficznym*, „Kurier Poznański” 1936, nr 460, s. 13.

bezpośredniemu poznaniu apriorycznym i na intuicji”. W konsekwencji Ingarden „zarzucał obozowi przeciwnemu lekceważenie, a nawet pogardę dla intuicji, nominalizm, wynoszenie metody aksjomatycznej oraz formalizacji”¹⁸.

Z powyższego przedstawienia problematyki zjazdowej wyraźnie jest zauważalny syntetyczny charakter ocen Zawirskiego, który w swym tekście także wskazał na dwie charakterystyczne cechy obozu „filozofii naukowej”, które niewątpliwie musiały być aprobowane przez jej zwolenników. Przede wszystkim logistyka ze szkoły Twardowskiego nie była jakimś odłamem neopozytywizmu, gdyż eksponowanym w niej postulat ścisłości naukowej nie oznaczał w żadnym wypadku dążenia do kategorycznego rozstrzygnięcia problemów filozoficznych. Nie było więc zgody w Szkole Lwowsko-Warszawskiej na eliminację z filozofii twierdzeń, których nie da się uzasadnić z całą pewnością. Zawirski przywołał na wsparcie „polskich rewizjonistów filozoficznych” twierdzenie austriackiego logika i matematyka Kurta Gödela, który wykazał, że w danym systemie możliwe jest formułowanie zdań sensownych, ale mimo to nierozstrzygalnych. Zatem wedle jego oceny Szkoła Lwowsko-Warszawska nie jest żadnym odłamem neopozytywizmu. Drugą cechą było to, że sama szkoła Twardowskiego nie była metodologicznie jednolita, gdyż dałoby się w niej wyróżnić owych „rewizjonistów” i „tradycjonalistów”.

Jeśli zastanowić się nad przyczynami, ale których Jordan zajął się historią filozofii, to należy raczej przychylić się do opinii Tymona Terleckiego obrazowo przedstawiającego sytuację filozofa, który po zakończeniu wojny zdecydował się pozostać w Anglii: „Po klęskowym zwycięstwie Jordan został poza krajem bez żadnych na razie widoków powrotu do filozofii, do gabinetu uczzonego, do katedry uniwersyteckiej, do której był predestynowany”¹⁹. Konieczność zapewnienia sobie egzystencji w obcym środowisku zmusiła tego doskonale zapowiadającego się filozofa do zajęcia się praktyczną działalnością, która przysparzała mu niezbędnych środków do utrzymania siebie i swojej rodziny. Nie oznaczało to jednak, że całkowicie zrezygnował z ukochanej filozofii. Jako osoba zupełnie nieznaną w zdominowanym przez filozofię analityczną angielskim środowisku filozoficznym (zważywszy, że tuż przed wojną obronił swój doktorat) dostrzegał możliwość włączenia się do toczących się dyskusji naukowych właśnie poprzez nawiązanie do nurtu analitycznego w Polsce. Jego pierwsze prace filozoficzne dotyczyły zatem możliwości dokonania syntezy dokonań naukowych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej zapewne po to, aby wyeksponować ich analityczną proveniencję. Zaiste, dziś możemy się zastanawiać na ile

¹⁸ Tamże.

¹⁹ T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, s. 107.

pierwsze prace Jordana na temat filozofii analitycznej w Polsce przyczyniły się do tego, że Szkoła Lwowsko-Warszawska, choć personalnie powiązana z neopozytywizmem, jest ostatecznie zaliczana do nurtu analitycznego.

Swój debiut filozoficzny w Anglii związał z czasopismem „Polish Science and Learning” ukazującym się na emigracji bardzo nieregularnie wydawanym i nierówno redagowanym, a pomyślanym jako kontynuacja przedwojennej „Filozofii Nauki”²⁰. Artykuł Jordana zamieszczony w tomie 6 nosił nazwę „The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars”²¹. Należy sądzić, że tekst ten był przede wszystkim próbą zaistnienia w angielskim środowisku filozoficznym. Niestety w momencie jego ukazania świat żył innymi problemami niż zajmowaniem się naukowymi problemami zaprzyjaźnionego, ale w powojennych układach niewiele znaczącego, kraju. Trzeba podkreślić jednak, że później Jordan konsekwentnie rozwijał myśli zawarte w tym tekście, aż ostatecznie jego pogląd stał się na tyle znany, że zaważył w znaczący sposób na poglądach większości historyków polskiej filozofii. Gwoli sprawiedliwości tezy zawarte w tej pracy odzwierciedlają w znaczącym stopniu wcześniejsze stanowisko Zawirskiego, a nadto zawierają sugestię rozdzielenia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na dwa nurty, warszawski (logicystyczny) i lwowski (tradycyjny).

Praca ta nie otworzyła niestety przed Jordanem bram uniwersytetów angielskich, choć później w całości została włączona do wydanej w Oxfordzie w 1967 r. pracy zbiorowej „Polish Logic: 1920-1939”. Do tej ostatniej publikacji Jordan załączył również szczegółową bibliografię własnego autorstwa²². Co interesujące, Jordan przetłumaczył na angielski znajdujące się w tej publikacji teksty Jana Łukasiewicza „On determinism” oraz dwa teksty Bolesława Sobocińskiego „Successive Simplifications of the Axiom-System of Leśniewski’s ontology” i „An investigation od protothetic”. Ponadto zredagował i uwagami opatrzył tekst Leona Chwistka „Antinomies of formal logic”. Wstęp do tej publikacji zbiorowej napisał Tadeusz Kotarbiński, a zatem Jordan utrzymywał choćby ograniczone, kontakty z głównymi przedstawicielami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Jordan w swoich pracach na temat historii polskiej filozofii kwestionował zatem zasadność traktowania Szkoły Lwowsko-Warszawskiej jako kolejnego kierunku neopozytywizmu. Powtarzał przy tym argumenty, które wcześniej sformułował Zawirski.

²⁰ Nieco informacji na temat korzeni ideowych i wydawców tego periodyku można znaleźć w „Nature” 1942, vol. 150:177 (25 July 1942) przy okazji omawiania zawartości pierwszego tomu.

²¹ Z.A. Jordan, *The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars*, „Polish Science and Learning” 1945, t. 6, Oxford University Press, London 1945.

²² *Polish Logic: 1920-1939*, ed. S. McCall, The Clarendon Press, Oxford 1967, Opracowanie Z. Jordana znajduje się na stronach 347-397 a bibliografia na stronach 398-406.

Stanowisko Zawirskiego oddawało zapewne poglądy znaczącej części uczniów i współpracowników Twardowskiego, którzy byli przekonani, że sami uprawiają naukową nowoczesną filozofię oczyszczoną ze wszystkich zagadnień, o których nic sensownego nie da się powiedzieć. Znalazło to wyraz choćby w polemikach przedstawicieli Szkoły z marksistami, która toczyła się na łamach „Myśli Filozoficznej”. Owa polemika została wywołana celowo przez marksistów, a otwierał ją napastliwy artykuł Adama Schaffa postulujący przewyższenie dziedzictwa i ostateczne odrzucenie rzekomo nienaukowej i oderwanej od życia filozofii uprawianej w szkole Twardowskiego²³. Polemika ta toczyła się na łamach tego czasopisma w latach 1951-1952, a podsumowaniem jej jest sprawozdanie z niej opublikowane w pierwszym numerze z 1953 r.²⁴. Prawdziwą ironią historii jest natomiast to, że marksiści dość swobodnie zaadaptowali argumenty przeciwko sposobowi uprawiania filozofii we Lwowie, które podnoszono na III Zjeździe Filozoficznym w Krakowie w 1936 r. Tym razem to jednak epitet nienaukowości przypisano polskim analitykom. Niewykluczone również, czy włączenie się Tadeusza Kotarbińskiego do polemik z marksistami w obronie swego nauczyciela i mistrza Kazimierza Twardowskiego nie spowodowało, iż w polemice z nim marksiści nie sięgnęli po argumentację przeciwko reizmowi przedstawioną w pracy Jordana z 1935 r.²⁵. Istotne jest jednak to, że w polemikach z marksistami Kotarbiński powtarza stanowisko Jordana z „The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars”, że w zasadzie Szkoła Lwowsko-Warszawska nie była jednolita i można zasadnie wyróżnić w niej szkołę lwowską i warszawską.

²³ A. Schaff, *Zadania frontu filozoficznego w świetle uchwał I Kongresu Nauki Polskiej*, „Myśl Filozoficzna” 1951, nr 1-2.

²⁴ *Sprawozdanie „Myśli Filozoficznej” na Radzie Naukowej Instytutu Filozoficznego UW*, „Myśl Filozoficzna” 1953, nr 1.

²⁵ Przedstawiciele szkoły Twardowskiego odważnie wystąpili przeciwko szkalowaniu swego mistrza i deprecjonowaniu ideałów, którym hołdowała cała szkoła. Cała dyskusja przebiegała na łamach „Myśli Filozoficznej”. Atak marksistów rozpoczął artykuł Henryka Hollanda, *Legenda o Kazimierzu Twardowskim*, „Myśl Filozoficzna” 1952, nr 3, ss. 260 – 312. W tekście tym Holland, ówczesny doktorant Katedry Filozofii UW, w niewybredny sposób zaatakował samego Twardowskiego i kontynuatorów jego myśli. Samego Twardowskiego nazwał „fideistą zalatującym zakrystią”, a zwolenników jego szkoły przyrównywał pośrednio do faszystów. W obronie Twardowskiego wystąpiła najpierw Izidora Dąbbska, która rozesłała po uczniach i dawnych pracownikach Uniwersytetu Lwowskiego tekst polemiczny, ale nie został on wówczas opublikowany, zrobił to dopiero w 1996 r. Ryszard Jadczyk na łamach „Ruchu Filozoficznego” (*Jeszcze o „Legendzie o Kazimierzu Twardowskim” H. Hollanda*, „Ruch Filozoficzny” 1996, nr 1, ss. 9-12). Oficjalnie wystąpił na łamach „Myśli Filozoficznej” Tadeusz Kotarbiński swoim listem polemicznym *W sprawie artykułu „Legenda o Kazimierzu Twardowskim”* („Myśl Filozoficzna” 1952, nr 4), w którym nadał polemice cywilizowany ton zauważając: „Jest to elaborat bezceremonialny. Pełno w nim chwytów, używanych w niewybrednych kłótniach dla oddania uczuć lekceważenia, pogardy i szyderstwa”. Po odpowiedzi redakcji, która sama uznała, że Holland przekroczył granice dyskursu naukowego, ale zarazem nie omieszkała złośliwie skomentować listu polemicznego jako wyrazu złej woli jego autora, który pozostaje głuchy na rzeczową argumentację, co do błędności swego stanowiska. Sam Kotarbiński był wcześniej przedmiotem bardziej cywilizowanego ataku na swoje stanowisko filozoficzne, którego autorem był Bronisław Baczek (*O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego*, „Myśl Filozoficzna” 1951, nr 1-2).

Kotarbiński mówił wówczas wręcz, że Łukasiewicz, Tarski czy Leśniewski byli „antyfilozofami”. Można więc postawić pytanie o to czy Kotarbiński znał wcześniej pracę Jordana, co było możliwe zważywszy na jego udział w międzynarodowym ruchu naukowym, ale także jest niewykluczone, że sam Jordan mógł zadbać o to, aby jego praca trafiła do Polski. Równie prawdopodobnym jest jednak, że obaj niezależnie od siebie doszli do podobnego wniosku. Charakterystyczny jest jednak wniosek Jordana przedstawiony w jego późniejszej syntetycznej pracy „Philosophy and Ideology”, gdzie stwierdził, że o istocie różnicy pomiędzy obu szkołami stanowi porównanie prac Leśniewskiego i Łukasiewicza z okresu, gdy byli jeszcze uczniami Twardowskiego, a tymi, „które uczyniły ich sławnymi”²⁶. Stanowisko Jordana jednoznacznie krytykuje Jan Woleński uznając je za nietrafne, z czym należy się zgodzić, gdyż w sumie taka zgoda oznaczałaby nieomal akceptację marksistowskiej tezy o nieprzezwycięzalnej „walce przeciwieństw”, która miałaby miejsce również w filozofii. Co jednak istotne Jordan już w swoim tekście z 1945 r. podkreśla przekonanie o „naukowości” szkoły warszawskiej przy jednoczesnym wykazywaniu na swego rodzaju naukową „archaiczność” szkoły lwowskiej. Tego rodzaju przekonanie oczywiście rozwija w „Philosophy and Ideology”. Nic zatem dziwnego, że pierwszą część pracy Jordana otwierają dwa rozdziały poświęcone odrębnej charakterystyce szkoły lwowskiej i warszawskiej. Jest to jednakże sformułowanie, z którym nie zgadza się zdecydowana większość historyków filozofii polskiej. Jan Woleński pisze wręcz o dwóch mitach, które w pewien sposób fałszują w sumie czytelny obraz Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Są to mit „polskiego pozytywizmu”, „uzupełniony <<dualizmem>> w stylu Jordana”. Poprzez hołdowanie nim „pozbawia się szkołę istotnych treści filozoficznych, gdyż kładzie się naciski tylko na logikę i jej zastosowania”²⁷.

Jordan w swojej książce zajął się nie tylko marksizmem i zwalczanymi przez niego konkurencyjnymi kierunkami filozofii, jak choćby właśnie szkoła lwowska czy warszawska. Wskazał bowiem na fakt promieniowania szkoły lwowskiej na całą polską filozofię, a zwłaszcza na ośrodki akademickie w Warszawie, Wilnie i Poznaniu. Scharakteryzował w swojej książce np. także tzw. koło krakowskie, które skupiało filozofów orientacji chrześcijańskiej, choć pozornie zainspirowano się w nim wyraźnie „rewizjonistami

²⁶ Z. Jordan, *Philosophy and Ideology: The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland Since the Second World War*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1963, s. 11-12. W przytoczonym fragmencie posłużyłem się tłumaczeniem Jana Woleńskiego z jego książki *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, PWN, 1985, s. 312. Przytoczona tu praca Jordana w wydaniu z 1963 r. ma 612 stron, co przy wyjściowym tekście z 1945 r. liczącego zaledwie 47 stron wskazuje na to, ile autor musiał poświęcić pracy nad jej ostateczną redakcją.

²⁷ J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, s. 314.

filozoficznymi”, to było zarazem obciążone wszystkimi błędami szkoły lwowskiej. Pisał o nich jako „zadrośnie strzegących swej odrębności” także w dziedzinie logiki i filozofii, ale w sumie zajmujących się rozjaśnianiem problemów, a nie tym, co najważniejsze, czyli ich rozwiązywaniem²⁸.

Książka Jordana zawiera zarazem trafną, jak się wydaje, charakterystykę marksizmu, który określił jako „absolutyzm epistemologiczny”, gdyż w nim tylko wiedza absolutnie pewna jest uznawana za wiedzę prawdziwą. W odróżnieniu od innych kierunków filozoficznych marksieści byli przekonani, że można ją również uzyskać nie tylko w matematyce i logice, ale także w naukach przyrodniczych, a nawet w filozofii²⁹.

Publikacja Jordana, jakkolwiek może być odbierana jako publikacja z tzw. nurtu sowietologicznego, zachowuje jednak wszelkie walory syntetycznego podręcznika historii XX wiecznej filozofii polskiej. Wydaje się, że już nadszedł czas, aby przetłumaczyć tę pracę na język polski, gdyż zawiera ona analityczne spojrzenie na współczesną filozofię polską dokonane z perspektywy osoby niewikłanej w toczące się spory i polemiki oraz bez towarzyszących im osobistych animozji i antypatii.

Zbigniew Jordan jako publicysta i sowietolog

Jordan podejmując decyzję o pozostaniu na emigracji nieświadomie dokonał także wyboru swej przyszłej pracy naukowej. Skoro jego pierwsza próba zaistnienia w angielskiej filozofii pozostała bez echa, musiał zająć się pracą, która dałaby mu niezależność finansową i pozwalała na utrzymanie rodziny. Choć niewiele wiemy o pierwszych latach jego pobytu w Londynie, to nie zamierzał zajmować się podejmowaniem pracy w angielskim przemyśle, jak to zrobiła większość zdemobilizowanych żołnierzy. Jego działalność zawodowa jest w każdym miejscu ukierunkowana tak, aby w razie pojawienia się takiej możliwości, natychmiast powrócić do ukochanej pracy naukowej. W dziele tym wspierała go żona - Wanda Jordan-Czapska, która podobnie jak jej mąż aktywnie uczestniczyła w życiu intelektualnym polskiej emigracji.

O pierwszym okresie pobytu państwa Jordanów po zakończeniu wojny w Anglii zachowały się fragmentaryczne informacje. Ich droga życia jest zapisana w zasadzie publikacjami, które ukazywały się w niszowych wydawnictwach bądź były rozpowszechniane przez polskie ośrodki prowadzące działalność edukacyjną wśród emigracji powojennej. Droga do angielskich uniwersytetów była zamknięta nie tylko z powodów formalnych, ale chyba także dlatego, że Jordan nie chciał przyjąć obywatelstwa brytyjskiego uważając, że nie

²⁸ Zob. Z. Jordan, *Philosophy and Ideology* (Chapter 3. *Other schools and other philosophers*).

²⁹ Z. Jordan, *Philosophy and Ideology*, s. 197-199.

przystoi to polskiemu patriocie. Z tej racji oczywiście nie mógł mieć paszportu i droga do ewentualnego powrotu czy choćby odwiedzin ojczystego kraju była przed nim zamkniętą³⁰.

Jordan mimo swoich związków z powstałą po wojnie formacją polityczną emigracji „Polski Ruch Wolnościowy: Niepodległość i Demokracja” (NiD)³¹ starał się podtrzymywać kontakty naukowe z krajem. Nie znajdował się wówczas jeszcze na czarnej liście polskich cenzorów. Niemniej jednak związek z NiD-em spowodował, że Jordan poważnie zajął się publicystyką polityczną oraz działalnością edukacyjną. NiD stwarzał niemałe możliwości publikowania, gdyż wydawał kilka czasopism, jak „Trybuna NiDu w Stanach Zjednoczonych”, „Jutro Polska”, „The New Leader”, czy „Anglo-Polish Review”. Na arenie politycznej ugrupowanie zasłynęło zwłaszcza opracowaniem, niejako w imieniu całej Polski emigracyjnej, memoriału do prezydenta USA Trumana, aby zajął się sprawą Polski na arenie międzynarodowej³². Tego typu wystąpienia nie przysporzyły NiD-owi zwolenników zarówno wśród emigracji a tym bardziej w kraju. Jordan pełnił wówczas funkcję członka władz naczelnych Polskiego Ruchu Wolnościowego „NiD”³³. Został jednak wówczas także pierwszym redaktorem biuletynu emigracyjnej Tymczasowej Rady Jedności Narodowej „Polish Affaire”³⁴. W notce biograficznej zamieszczonej w Paryskiej Kulturze podano także, że w tym samym czasie był również redaktorem londyńskiej „Trybuna”³⁵, w której współpracował także z Tymonem Terleckim.

Na osobne podkreślenie zasługuje działalność Jordana w ramach Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, która została powołana przez Rząd RP na uchodźstwie i miała status uczelni przeznaczony dla kształcenia dyplomatów i kadr administracyjnych. W Instytucie Józefa Piłsudskiego zachowały się konspekty wykładów Jordana z 1950 r. „Współczesne idee i ruchy polityczne i społeczne. Światopogląd radykalny” oraz z 1954 r. „Granica Polski na Odrze i Nyssie Łużyckiej. Linia Odry i Nyssy w polityce Zachodu”. Tematyka wykładów z 1954 r. była

³⁰ S.L. Andrzejewski, *Zbigniew Jordan*, „Kultura – Instytut Literacki - Paryż” 1980, nr 11, s. 104.

³¹ NiD powstał w Londynie 17 lutego 1945 r. a pierwszym jego przewodniczącym był Rowmund Piłsudski. Skupiał tych przedstawicieli emigracji, którzy byli przekonani, iż pobyt na obczyźnie przeciągnie się w czasie, a zatem był nastawiony na konsolidację emigracji. Jednym z jego członków był Jan Nowak-Jeziorański. Ruch ten blisko współpracował także z Radiem Wolna Europa. Archiwum NiD znajduje się w zespole archiwalnym numer 22 przechowywanym w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

³² *Memoriał „Do Pana Prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P. W.S. Trumana w Waszyngtonie” z 25.VI.1946 r. z apelem o zainteresowanie Rady Bezpieczeństwa ONZ i światowej opinii publicznej sprawą Polski* – dokument jest przechowywany w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce w zespole akt nr 22- Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja” – 1945-1994.

³³ M.S. Wolański, *Środowiska emigracyjne w Londynie i Paryżu a kwestia stosunków polsko-niemieckich (1949-1972)*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, s. 42.

³⁴ T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, s. 109.

³⁵ *Noty biograficzne autorów*, „Kultura – Instytut Literacki - Paryż” 1954, nr 10, s. 2.

konsekwencją wydania w 1952 r. przez Jordana pod auspicjami NiD książki na ten temat³⁶. Po zakończeniu cyklu wykładów Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie autor zredagował swą publikację także w języku polskim³⁷. Zyskała ona na tyle szeroki rezonans w świecie, że nawet niechętni emigracji polscy autorzy musieli uznać walory tej publikacji i w swoich publikacjach często odwoływali się do treści zawartych w niej³⁸.

Sytuacja materialna zmusiła Jordana do podjęcia pracy w ośrodku badania opinii (*audience research*) w rozgłośni Radia Wolna Europa. Pracował tam prawie przez pięć lat³⁹. I to właśnie stało się powodem późniejszego włączenia go na „czarną listę” przez cenzurę PRL.

Od 1948 r. równolegle rozpoczął ścisłą współpracę z Paryską „Kulturą” redagowaną przez Jerzego Giedroycia. Zadebiutował jednak jako filozof omówieniem wydanej właśnie w tłumaczeniu angielskim pracy Leona Chwistka „Granice Nauki” (*The Limits of Science*)⁴⁰. Od 1950 r. jego publicystyka zamieszczana w „Kulturze” odnosiła się nieomal wyłącznie do bieżących spraw politycznych i gospodarczych. W 1954 r. jego działalność scharakteryzowano w „Kulturze” dość jednoznacznie: „Główny przedmiot zainteresowania stanowią obecnie problemy międzynarodowe, problemy ekonomiczne, społeczne i światopoglądowe za Żelazną Kurtyną”⁴¹. Z biegiem czasu jednak powrócił do filozofii, czego efektem był przełomowy tekst o sytuacji w filozofii polskiej, w którym wnikliwie dokonał krytycznej oceny kondycji filozofii w kraju, a o jego doskonałej orientacji w tym względzie świadczy załączona bibliografia⁴². Można powiedzieć, że po 1954 r. Jordan stał się etatowym redaktorem działu filozofia w „Kulturze”. Jego surowe, acz obiektywne oceny bywały przedmiotem polemicznych wystąpień ze strony czytelników niepotrafiących dostrzec niektórych osiągnięć filozofii w kraju pod rządami komunistów.

Okres powojenny był u Jordana wypełniony działalnością bardziej polityczną niż naukową, gdyż zaangażował się ponownie w organizacyjną, może nie tyle jako polityk, co ideolog stronnictw politycznych działających na uchodźctwie. Niewątpliwie współtworzył Radę Polityczną powołaną w 1949 r. jako reprezentacja polskich stronnictw politycznych

³⁶ Z. Jordan, *Oder-Neisse line; a study of the political, economic, and European significance of Poland's western frontier*, Polish Freedom Movement "Independence and Democracy", London 1952. Należy jednak podkreślić, że autor w opisie zaznaczył, iż cała publikacja stanowi efekt prac grupy badawczej NiD.

³⁷ Z. Jordan, *Granica Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej : znaczenie Ziem Zachodnich dla Polski*, Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych, Londyn 1954.

³⁸ Zob. np.: B. Wiewióra, *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*, Instytut Zachodni, Poznań 1957, s. 18.

³⁹ T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, s. 109.

⁴⁰ Z. Jordan, *O „Granicach” nauki*, „Kultura- Instytut Literacki - Paryż” 1955, nr 12, s. 134-138.

⁴¹ *Noty biograficzne autorów*, s. 2.

⁴² Z. Jordan, *Filozofia wyroczni i dekretu*, „Kultura- Instytut Literacki - Paryż” 1948, nr 11, s. 11-33.

działających na emigracji, która funkcjonowała do 1954. Tymon Terlecki wspomina także o jego wystąpieniach na forum reaktywowanej w 1954 r. Rady Jedności Narodowej⁴³.

Zaangażowanie polityczne i kwalifikacje naukowe spowodowały, że został stypendystą Instytutu Studiów nad Europą Wschodnią na Uniwersytecie we Fryburgu (1958-1961)⁴⁴. Zrządzeniem losu trafił pod kierownictwo o. Innocentego Marii Bocheńskiego, który sam siebie zaliczał do przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a poza tym znał Jordana jeszcze z czasów przedwojennych. W tym okresie ograniczył swą działalność publicystyczną w „Kulturze” i zajął się opracowywaniem krytycznych rozpraw naukowych na temat marksizmu. Tak oto egzystencjalna konieczność zmusiła go do porzucenia ukochanej logistyki na rzecz sowietologii. Po zakończeniu *fellowship* na Fryburskim Uniwersytecie zapewne przy pomocy o. Bocheńskiego otrzymał kolejny grant na staż tym razem w Instytucie Rosyjskim Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku (1962-1964). Efektem jego pracy w obu tych instytucjach były monumentalna praca analityczna krytykująca podstawy marksizmu: „The Evolution of Dialectical Materialism: A Philosophical and Sociological Analysis” (London 1967) oraz szereg artykułów opublikowanych w różnych wydawnictwach zbiorowych i specjalistycznych czasopismach. Wspomnieć tu należy o mało znanym tekście Jordana „Trzydziesty piąty podpis pod protestem 34” opublikowanym w „Kulturze” po słynnym liście podpisanym przez 34 intelektualistów polskich w kraju protestujących przeciwko reglamentacji swobody uprawiania nauki i kultury. Owym 35 podpisującym ów protest był wedle wnikliwej analizy Jordana sam Karol Marks⁴⁵. Trudno o bardziej dotkliwą dla komunistycznych władz krytykę ówczesnego systemu panującego w Polsce.

Środowiska emigracyjne żyły sytuacją w kraju, w zasadzie dlatego, że liczone się z możliwością szybkiego powrotu. Jordan nie podzielał tego optymizmu i dlatego jego komentarze na tle innych wypowiedzi emigrantów wyglądają na bardzo wyważone, czasem nawet tak bardzo, jakby wypowiadał się w sprawach innego państwa. Sądzić należy, że przyczyniła się do tego akademicka kindersztuba, którą nasiąknął podczas studiów na zdominowanym przez „Twardowszczyków” Uniwersytecie Poznańskim. Nakazywała ona nie tylko rzetelnie naświetlać sprawy, ale przede wszystkim bardzo wyważenie i odpowiedzialnie posługiwać się słowem. Możemy nawet uchwycić w jego wypowiedziach na tematy polityczne sformułowania przeniesione z filozofii. Takim jest na przykład termin

⁴³ T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, s. 109.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Z. Jordan, *Trzydziesty piąty podpis pod protestem 34*, „Kultura- Instytut Literacki - Paryż” 1964, nr 7-8.

„rewizjonizm”, który dla Jordana znaczył zawsze coś postępowego⁴⁶, czyli odmiennie niż to czynili marksiści. Przypomnieć należy, że w takim znaczeniu używał tego terminu Zawirski, nic zatem dziwnego, że jego uczeń przejął po nim ten sposób wypowiedzi.

Zbigniew Jordan, który znał Jerzego Giedroycia jeszcze z czasów przedwojennych, z okresu wspólnej działalności w „Buncie”, pełnił wówczas także funkcję nieomal etatowego komentatora spraw polskich w „Kulturze”. Oczywiście, zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, najczęściej wypowiadał się w sprawach dotyczących kondycji polskiej filozofii oraz nawiązywał do najcelniejszych osiągnięć jej przedstawicieli. Szczególnie chętnie wypowiadał się o pracach i dokonaniach przedstawicieli wyróżnionej przez siebie „szkoły warszawskiej”. Komentował więc nieomal wszystkie publikacje Łukasiewicza, Ajdukiewicza, Kotarbińskiego czy nawet Czeżowskiego. Szczupłość ram niniejszego opracowania nie pozwala na dokonanie szczegółowej analizy tych wypowiedzi. Zamierzeniem autora jest więc zająć się tym zagadnieniem w odrębnym opracowaniu. Sądzić jednak należy, że właśnie taka możliwość wypowiadania się o bieżących sprawach polskiej logiki i filozofii pozwoliła mu kontynuować pracę naukową, a następnie praktycznie bez problemów powrócić do czynnej działalności akademickiej.

Powrót do wielkiej nauki

Profesor Stanisław Andrzejewski tworząc ośrodek socjologii na angielskim Uniwersytecie w Reading (University of Reading) poszukując kadry naukowej dla obsady stanowisk zaproponował pracę w nim właśnie Zbigniewowi Jordanowi. Za taką kandydaturą przemawiał także spory dorobek naukowy, który Jordan zdążył zgromadzić zajmując się przymusowo nielubianą urzędniczą pracą. „Nominację dostał jako *lecturer grande*, co mniej więcej odpowiadało polskiemu docentowi. Prowadził u nas kurs logiki, semantyki i filozofii nauk dla socjologów. Studentom i kolegom imponował wiedzą i obowiązkowością”⁴⁷.

Przy tej okazji Andrzejewski niewątpliwie trafnie uchwycił istotę dylematów naukowych nękających swego nowego pracownika: „Nawet jego twórczość pisarska była skierowana okolicznościami na tory nie najbardziej go i interesujące. Stał się historykiem i krytykiem marksizmu nie dlatego, że go marksizm specjalnie interesował, lecz dlatego, że jedynie na prace na ten temat mógł otrzymać stypendia, które pozwalały mu uciec dwukrotnie na dwa czy trzy lata od zajęć biurowych i oddać się pracy badawczej i pisarskiej. Aczkolwiek

⁴⁶ Zob. np. Z. Jordan, *Odwrót od Października*, [w:] *Wizja Polski na łamach Kultury 1947-1976*, do druku przygotowała G. Pomian, Wyd. UMCS, Lublin 1999, s. 222 oraz 240. Jordan do tego odłamu nie zaliczał w 1957 r. np. Adama Schaffa, którego uznawał wówczas raczej za przedstawiciela skrzydła konserwatywnego w partii komunistycznej.

⁴⁷ S.L. Andrzejewski, *Zbigniew Jordan*, s. 103.

wszystkie dzieła Jordana dowodzą mrówczej pracowitości i imponującej erudycji, wydaje mi się, że mógłby on stworzyć dzieła ważniejsze⁴⁸.

Już wcześniej wspomniałem o ograniczonych kontaktach Jordana z przedstawicielami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej zamieszkałymi w Polsce. Zaowocowało to zaproszeniem filozofa do udziału w zredagowaniu księgi jubileuszowej poświęconej prof. Tadeuszowi Czeżowskiemu w 80. rocznicę jego urodzin. Jordan pracując już wówczas na Uniwersytecie w Reading zaproszenie przyjął i z dużym opóźnieniem nadesłał swój tekst „The concept of Prediction” na ręce ówczesnego kierownika Katedry Logiki i Metodologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Leona Gumańskiego. Korespondencja z tego okresu zachowała się w materiałach archiwalnych jubilata. Początkowo nic nie wskazywało na to, że będą z publikacją jakieś problemy. Sam Jordan jednak spodziewał się, że takowe mogą mieć miejsce, gdyż sam zwrócił się do kierującego katedrą, aby upewnić się, czy nic takiego nie ma miejsca⁴⁹. W liście z 16 lipca 1969 r. wskazał również, że jego książka, którą wysłał do Torunia nie dotarła do adresata, gdyż została, podobnie jak i inne egzemplarze wysłane do kraju, skonfiskowana przez cenzurę. Najprawdopodobniej chodziło o książkę „The Evolution of Dialectical Materialism”. Niestety jego obawy się potwierdziły i przygotowany przez niego tekst nie ukazał się drukiem w tej księdze. Nie powinno to jednak dziwić, gdyż archiwalia zawierają także prośbę skierowaną przez organizatorów uroczystości jubileuszowych do miejskiej cenzury w Toruniu o możliwość prozaicznego wydrukowania zaproszeń dla osób w niej uczestniczących⁵⁰. Tym bardziej oczywistym jest, że analogiczną prośbę musiało skierować do urzędu cenzorskiego wydawnictwo uczelniane, a zatem opublikowanie tekstu osoby znajdującej się na „czarnym wykazie” w instrukcji cenzorskiej nie zyskało aprobaty tego urzędu. Ustalono ostatecznie, że tekst Jordana zostanie przekazany jubilatowi w formie maszynopisu. Co ciekawe, w trakcie tej korespondencji Zbigniew Jordan przeprowadził się z Londynu do kanadyjskiej Ottawy, gdyż jak wcześniej wspomniano podjął pracę już jako profesor na Carleton University na tamtejszym Wydziale Socjologii i Antropologii. Opublikował tak już jako profesor socjologii książkę „Karl Marx (Making of Society)” oraz zredagował pracę zbiorową “Karl Marx: Economy, Class and Social Revolution (Making of Social Science)”⁵¹. Niewątpliwie prace te stanowią konsekwencję jego wcześniejszych

⁴⁸ Tamże, s. 104.

⁴⁹ *Jubileusz 80-lecia Tadeusza Czeżowskiego. Korespondencja 1967-1968-1969*, Archiwum UMK, t. 161/III, k. 92, k. 102, k. 129, k. 130, k. 131.

⁵⁰ Tamże, k. 135.

⁵¹ Z. Jordan, *Karl Marx (Making of Society)*, Van Nostrand Reinhold, New York 1971; *Karl Marx: Economy, Class and Social Revolution (Making of Social Science)*, edited and with an introductory essay by Z. A. Jordan, Joseph, London 1971.

studiów nad marksizmem w ośrodkach sowietologicznych. Do ostatnich chwil swego życia pracował wspólnie z Gertrudą Neuwirth nad czysto naukową pracą „Sociology of Georg Simmel”. Niestety przedwczesna śmierć przerwała te starania. Zrzędzeniem losu Jordan z filozofa stał się socjologiem, choć tak naprawdę wcale nie o takiej karierze naukowej marzył.

Bardzo wysoko oceniano także działalność dydaktyczną Jordana. Jak najlepsze zdanie o jego zajęciach miał zarówno Stanisław Andrzejewski, jak i Alicja Iwańska, która wspomina jego wykład w Albany w Stanach Zjednoczonych następująco: „Na moją prośbę przygotował dla profesorów i doktorantów socjologii, filozofii i politologii wykład o różnych szkołach współczesnego marksizmu. Wykład był doskonały, świetnie skomponowany, precyzyjny i wygłoszony w staroświeckim, formalnym stylu”⁵².

Zamiast zakończenia

Nie można w zakończeniu nie wspomnieć o zasłonie, jaką na jego twórczość nałożyła PRL-owska cenzura. W dokumentach cenzury PRL Jordan z racji swej pracy w ośrodkach sowietologicznych został wciągnięty na rejestr osób, o których wolno pisać tylko w celach naukowych, a każde inne przywoływanie było zabronione⁵³. Taki ograniczony zakaz pisania o Jordanie był dość konsekwentnie w PRL przestrzegany. W wydanej w 1985 r. fundamentalnej pracy Jana Woleńskiego „Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska” jego pracom poświęcono jednak sporo miejsca. W innych publikacjach na ogół był przywoływany tylko jako przedstawiciel Szkoły Lwowsko-Warszawskiej lub też wymieniano jego przedwojenne prace zapewne dlatego, że z powodu ograniczonych kontaktów z nauką światową jego powojenna działalność naukowa była w zasadzie w kraju nieznana.

W świetle dostępnych materiałów nie znajduje także potwierdzenia informacja podana w „Historii filozofii polskiej” jakoby Jordan był wykładowcą na Uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku⁵⁴, gdyż jak wcześniej wspomniano, mógł być tylko stypendystą tejże uczelni.

Stanisław Andrzejewski wspomina o licznych pracach Jordana, które pozostawił po sobie w manuskryptach. Chodziło zwłaszcza o pracę z zakresu filozofii nauk społecznych. Niestety polskim historykom filozofii raczej nie będzie dana możliwość skorzystania z dostępu do nich. W rezultacie być może to, co najważniejsze z jego dorobku nie ujrzy światła dziennego.

⁵² A. Iwańska, *Zbyszek*, „Kultura – Instytut Literacki - Paryż” 1980, nr 11, s. 105.

⁵³ Zob. *Czarna księga cenzury PRL*, oprac. T. Strzyżewski, „ANEKS” Political Quarterly, London 1977.

⁵⁴ J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Wyd. WAM, Kraków 2010, s. 408. Znacznie poważniejszym błędem jest informacja podana w *Filozofii polskiej na obczyźnie*, (pod red. W. Strzałkowskiego, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Londyn 1987, s. 167), że Jordan habilitował się jeszcze przed wojną.

Szczupłość ram jednego artykułu nie pozwala na pogłębioną analizę blisko 40-letniego dorobku naukowego i publicystycznego Zbigniewa Antoniego Jordana. Być może nie dokonał żadnych przełomowych odkryć w nauce, ale jego losy są nieomal symbolem historycznych zawirowań i dylematów, jakich doświadczała polska inteligencja na emigracji. W zachowanych wspomnieniach zgodnie podkreśla się, że Jordan mimo, że w dniu wybuchu wojny nie miał nawet trzydziestu lat, reprezentował styl bycia charakterystyczny dla całej generacji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Stanisław Andrzejewski wspominał go następująco: „Nawet z wyglądu uosabiał on ludowe wyobrażenie o uczonym: drobny, nerwowy, zamyślony, z wielką łysa czaszka świecąca nad grubymi czarnymi okularami, zwykle obciążony lub obłożony grubymi tomami. Jego wzorcowe staroświeckie maniere bardziej pasowały do Anglii niż do Kanady, gdzie go bardzo razila obowiązkowa poufalość, którą odczuwał jako grubiaństwo”⁵⁵. W momencie, gdy nieomal na każdym kroku podkreśla się znaczenie tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej dla nauki polskiej, względna nieobecność Zbigniewa Antoniego Jordana w historii filozofii polskiej nie dałaby się niczym usprawiedliwić. Dlatego też niniejszy szkic jest bardziej hołdem dla tego nieco zapomnianego filozofa i jego w sumie tragicznych kolei życiowych, niż faktyczną jego biografią filozoficzną.

Zbigniew Jordan (1911–1977) – an outline to philosophical biography

The 100th anniversary of Zbigniew Jordan’s birthday, which is coming soon, is an opportunity to remind this forgotten philosopher, classified in the second generation of Lvov and Warsaw School. His complex fortune reflects dilemmas and perplexities of Polish intelligence in the war and post-war times. Jordan, after defending his doctoral thesis in philosophy at Poznań University, continued his studies at Paris Sorbonne. At that time he prepared his postdoctoral thesis on the notion of infinity. His work on this theme was interrupted by the outbreak of the WWII and Jordan participated in operations of Polish Army in the west. After the end of the war he started working in Radio Free Europe, Paris “Culture” and then in the centres of sovietology research in Europe and the United States. He has never come back to philosophy and only in the 1960s he undertook research work at English Universities at first as a lecturer and then as a professor of sociology. He died in the USA in 1977. Although Zbigniew Antoni Jordan did not accomplish any crucial discoveries in science, his life story is nearly a symbol of the historical turbulence and dilemmas, which were experienced by Polish intelligence at emigration.

⁵⁵ S.L. Andrzejewski, *Zbigniew Jordan*, s. 104.